Nr. 17. Lwów, Piątek dnia 29. kwietnia 1898. Rok IX.

Ogłoszenia. Jeden wiersz drobnym drukiem (petitem) lub jego miejsce 10 ct. Redakcya, administracya i ekspedycya we Lwowie w Pasażu Hausmana liczba 8.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy: Re[illegible] Pasaż Hausmana l. 8. Wychodzi w piątek każdego tygodnia.

ROBOTNIK

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Organ partyi socyalno-demokratycznej.

Warunki prenumeraty: W Austryi kwartalnie 80 ct., półrocznie 1 zł. 60 ct. W Niemczech rocznie 7 marek. — We Francyi 10 franków.

Numer pojedyńczy 7 ct.

Pojedyńcze numera nabywać można w Redakcyi i we wszystkich Biurach Dzienników we Lwowie [illegible]

Wychodzi w piątek każdego tygodnia.

Towarzysze! Pamiętajcie o 1. Maja!

Pierwszy Maja! Święto robotnicze!

W niedzielę dnia 1. Maja odbędzie się o godz. 9. rano na

Placu Strzeleckim

Zgromadzenie Ludowe

z następującym porządkiem dziennym:

1. [illegible]
2. Ośmiogodzinny dzień roboczy.
3. Powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze; wolność pracy i zgromadzenia.
4. Wnioski.

Po [illegible] odbędzie się „Pochód publiczny" ulicami: Podwale, Skarbkowską, Rynkiem, Halicką, Wałową, pl. Maryackim, Karola Ludwika i Sykstuską do „Domu robotniczego".

[illegible] o godz. 8. odbędzie się w **lasku na Pasiekach**

(na prawo od rogatki Łyczakowskiej)

Zabawa Ludowa

z następującym programem:

Tańce, gry towarzyskie, obraz z żywych osób itd., itd.

Wstęp od osoby 10 ct.

Komitet partyi socyalno-demokratycznej.

PRZEGLĄD

Nowy [illegible] [illegible] dzielnem tow. poseł Daszyński i rozumie się [illegible] ciężarów na lud pracujący, a nie małe to ciężary. [illegible] — [illegible], że nie za [illegible] nasz rząd więcej podatków i to żąda przez usta ministra Kaizla, tj. tego, którego ongiś uważano za radykała. Jakoż naprawdę radykalnie zabiera on się do reformy... wyciągania pieniędzy. Ale [illegible] sow, ani jego koledy nie chcą ściągnąć tej mo[illegible] ministrowie i ich urzędnicy — ludzież różnej kategoryi rausznicy, każdego istniejącego rządu, zabiorą z pieniędzy „państwowych", tylko część [illegible] Cóż to za wielkie cele, których osiągn[illegible] kupno nowych mundurów, karabinów, armat, dynamitu itp. „cywilizacyjnych" środków „państwo[illegible] gość ochłapa dla prostego żołnierza. W ostatnim wypadku wróciłaby przynajmniej minimalna część nowych podatków znów do nas, ale jeśliby nawet rząd zatroszczył się losem i utrzymaniem w dobrym humorze prostego żołnierza — to będzie to tylko — jak wspomnieliśmy ochłapem, na co wcale ani centa nowego podatku, nie potrzebaby było. A zresztą — dobrze tow. Daszyński mówił, że niech tak samo jak w Szwajcaryi, każdemu obywatelowi dadzą krótkie wykształcenie wojskowe i karabin do ręki, a wówczas zamiast nakładania nowych podatków, zniżą o połowę te, które dotychczas płacimy. Czy może jednak przez to straciłoby „państwo" obronę na zewnątrz? Wcale nie, bo i dzisiaj [illegible] tpi, że bez cudu — przecież żołnierz-obywatel [illegible] sowanego do zabijania, całemi latami.

Może więc te ciągłe nieustannie zwiększające się wydatki na wojsko są błędem rządu; może dałby sobie rząd wytłómaczyć, że lepiej jest dbać o lud, aniżeli o armaty? Tak jest! rząd dałby sobie wytłómaczyć, ale pod jednym warunkiem, że byłby to rząd, lub raczej zarząd państwa socyalistycznego, ale nie dzisiejszego kapitalistycznego. A to dlaczego? zapyta niejeden! A no dlatego, że rządy państw kapitali[illegible] brze zdają sobie sprawę z tego, że „państwo" nie jest czemś idealnem, ale społeczną i prawną organizacyą wyzysku pracy robotniczej; wyrazem władzy bogacza nad „wolnym najmitą." Ta[illegible] zwanym u burżoazyi „beznarodową bandą" a u nas ludźmi, dążącymi do ideałów naszych robotniczych — socyalistycznych. Cóżby np. robił dzisiaj „rząd" węgierski, gdyby nie miał wytresowanego żołnierza do obrony „państwa", przeciw [illegible] żleby było [illegible] Prawdą więc jest, że podatki idą na cele „państwowe"... tylko, że bez celów tych, my Towarzysze! nie tylko możemy się obejść, ale nadto musimy je zwalczać z całą bezwzględnością i to... może nawet w dobrze zrozumianym interesie „państwa". Rozwoju socyalizmu nie wstrzyma ani kropidło, ani szabla, natomiast nowe podatki rozgoryczają ludność i walkę klasową za[illegible] wpr[illegible] walka klaso[illegible] pomaga aniżeli szkodzi, co ona jednak pomoże „państwu" [illegible] kiedyś na to [illegible]

Klerykalne kropidło wiedeńskie, tj. antysemici z dr. Luegerem na czele — psuje się 24 hm odbyły się wybory wydziału w stowarzyszeniu wiedeńskich pomocników handlowych. Przez 10 lat trzymali antysemici tych biedaków w swych [illegible] i to zupełnie. Wybrano 10 członków wydziału, samych [illegible] — a [illegible] dniczącym został tow. Karol Pick, wybrany zna[illegible] głosów przeciw antysemicie [illegible]

Wojna Amerykanów z Hiszpanami wybuchła już na seryo. [illegible] już Wam Towarzysze, że w wojnie biją się o swe interesy ekonomiczne, kapitaliści amerykańscy z klerykałami hi[illegible] im o „wolność" wyzyskiwanych Kubań[illegible] znaby im życzyć obopólnie powodzenia.. ale oni biją się rękami najemnego za pieniądze lub przymusowo pod broń powołanego żołnierza, tj. chło[illegible] że od [illegible] ryce, Hiszpanii i na Kubie ma wspólne interesy [illegible] go wyzyskują; kto wie jednak — czy przyszłe wojny „panów", nie powołają pod broń już [illegible] „nasz sztandar płynie ponad trony" stanie się faktem!

Jeśli kogoś Pan Bóg chce ukarać - odbiera mu rozum. Widać to po naszych szlachcicach w Kole polskiem, którzy na gwałt chcą głosować za ugodą węgierską. Pisaliśmy już Wam dawniej Towarzysze o tem, że ugoda ta oznacza między innemi tyle, co otworzenie dogodnego pola magnatom węgierskim do zasypywania Przedlitawii — nawet Galicyi taniem zbożem. Wobec tego szlachta nasza chce dobrowolnie sprowadzić sobie na kark silniejszego konkurenta. Dawniej mogła się za to spodziewać przynajmniej wielkiej ilości posad rządowych — dzisiaj podobnoś chcą młodych synekurzystów szlacheckich z Wiednia powyrzucać. Ale trudno.. [illegible] że dobra ugoda węgierska mogłaby być wpra[illegible] nas jako tako korzystną, wobec tego jednak, że Węgrzy chcą bezczelnie wyzyskać Przedlitawię, podobnie jak bezczelnie wyzyskują i tępią własny lud robotniczy, my znów musimy wystąpić jako jedyna cywilizacyjna partja austryjacka i wy[illegible] darność zmusza nas do tego... Ale co, oprócz głupoty lokajskiej skłania szlachtę do głosowa[illegible] wet nie potrafiliby powiedzieć.

Nasi posłowie: Daszyński, Kozakiewicz, Cingr, dr. Verkauf, Hybesch, Roesel, Schrammel, Rieger, Zeller — ludzież niemieccy deputowani [illegible] nie wy[illegible] od dnia 26. listopada 1897, tj. od chwili, w której Badeni kazał policyantom wyrzucić ich z parlamentu. Nie chodziło im wcale o tę małą sumę pieniędzy, ale o zasadę, że poseł, chociażby nawet policyantami wyrzucony — jest reprezentantem ludu i ma wszystkie prawa poselskie, a więc i prawo pobierania dyet. Jakoż minio osławionego i dzisiaj już nieistniejącego „prawa Falkenhayna" — trybunał państwa przychylił się do wywodów obrońcy skarżących adwokata Ornsteina i wydał wyrok przeciw rządowi. Rząd ma zapłacić tych 30 złr. każdemu posłowi poszkodowanemu, pokryć koszta procesu i to wszystko do dni 14 pod grozą egzekucyi. Może by tak i nasze niektóre sądy zechciały się czegoś nauczyć od trybunału [illegible]

Dawid, redaktor rządowego pisma wiedeń[illegible] cisz Badeni zgodził się był ongiś na subwencyonowanie pisma, a nawet „na początek" dał 90.000 złr. w. a. Nie chcemy przesądzać, jaki będzie wyrok sądu — ale cały ten proces odkrywa zgniliznę rządów Badeniego i zarazem [illegible] na co to po[illegible] nie licząc już [illegible]

[illegible] Badeni Kazimierz w kryminale jeszcze [illegible] dostanie. Po dyskusyi w Radzie państwa, nad postawieniem go w [illegible] głosów [illegible] ma przeprowadz[illegible] Radzie wnioski. Dotychczas w parlamencie stawiano [illegible] kilkakrotnie podobne wnioski o oskarżenie ministrów, ale zawsze większość parlamentarna ubiła sprawę, niedopuszczając nawet [illegible] konstytucyonalizmu i dowodzi, że zbrodnia Ba[illegible] zbrodniarza, który w tak haniebny [illegible] konstytucyę i głosowali a oskarżeniem. Nie pomogła jedność słowiańska, nie pomógł Szlbierz Stojałowski [illegible] I doczekamy się może, że w jednej celi przy [illegible] może jednak że zarząd w[illegible], ze [illegible] na bezpieczeństwo publiczne, nie puści tego skazańca na [illegible] dzienne.

Nasi demokraci.

Panowie posłowie demokratyczni do sejmu, wybrani z miasta Lwowa, tj. pp. Romanowicz, Goldmann, prezydent Małachowski, Michalski i Soleski, „robili" przez dwa dni w ratuszu zgromadzenia dla swoich wyborców. Bardzo to nawet ładnie, że przecież raz zapragnęli porozumieć się z opinią „mieszczan" i „inteligencyi"... tylko, że szanowni wyborcy z „miasta" — nie przyszli na zgromadzenia. T. j. niby to przyszli,

[illegible] pisma kapitalistyczne [illegible] w sejmie [illegible] posłowie „demokratyczni" [illegible] p. Tullie.

W [illegible] na zgromadzeniach [illegible] w Krakowie, Przemyślu i Lwowie przez naszych posłów [illegible] kilkutysięczne rzesze wyborców [illegible] policyjnych, widzieliśmy w dobrze ogrzanej sali ratusza lwowskiego, kilkudziesięciu dobrze odżywionych „panów", słuchających ospale sprawozdania z działalności (!) sejmu krajowego. Możeby byli nawet dali posłom votum zaufania bez dyskusyi i poszli dalej spać do domu... ale towarzysz Mokłowski pomógł „demokratom" o tyle przynajmniej, że zgromadzenie ożywił. Co więcej, tow. Mokłowski był nawet na tyle grzecznym, że krytykował nasz domorodny „demokratyzm" ze stanowiska nie socyalistycznego, ale [illegible] i mimoto musiał zauważyć, że panowie posłowie z „lewicy", są tak niedołężni, że chyba cichcem, sposobem politycznej kontrabandy wydobywają ochłapy z rąk „prawicy" tj. szlachty. Szlachta przecież tak z nich zadrwiła, że nietylko odrzuciła wniosek stworzenia piątej kuryi do sejmu, ale nie zgodziła się nawet na pomnożenie liczby posłów z miast, o czem Wam Towarzysze pisaliśmy dokładnie w czasie sejmu.

I naturalnie [illegible] zamiast postawić wniosek o zaprowadzenie powszechnych wyborów w [illegible] i naszym interesie, posłowie „demokratyczni" bawili się jak zwykle w ciuciubabkę; lud patrzył [illegible] niedorzeczno obojętnie, [illegible] położyła na kobiercu i dała surową admonicyę. Dlaczego zaś „demokraci" chwalili się, że uchwalili szlachecki przeważnie adres sejmowy do tronu, na to nie umiemy inaczej odpowiedzieć, jak tylko tyle, że pomięszało się im coś niecoś w głowie. Oprócz adresu i nieudałej reformy wyborczej, [illegible] „demokraci" [illegible] mniejszej wagi... ale i w tych rzeczach byli tacy potulni, że szlachta po prostu wodziła ich za nos, jak się jej podobało.

Tylko poseł Soleski radykalniej trochę za- [illegible] największym wrogiem oświaty [illegible] p. Ra- [illegible] p. Soleski obr[illegible] służby głodomor[illegible] czycielom ludowym, żądał powiększenia liczby gimnazyów i reformy nauczania... ale „prawica" tj. szlachta do spółki z Radą szkolną, powrzucała wnioski „demokratów" do kosza.

Co więcej, kiedy p. Soleski domagał się wspólnych posiedzeń z delegatami Koła polskiego, wówczas panowie szlachcice z [illegible] i z sejmu powiedzieli demokratom, że... [illegible] piasku, tj. że solidarność „narodowa" jest władzą szlachty, a „demokratom" wolno się łasić tylko za drzwiami.

Takie to „pozytywne" [illegible] osiągnęli [illegible] a jednak mogliby przynajmniej na teraz odegrać rolę dodatnią dla kraju i narodu, tj. posłuchać rady socyalistów i rozwinąwszy sztandar polityki radykalniejszej [illegible] państwa i sejmu.

O położeniu politycznem

Austryi.

Plakatami i w piśmie naszem ogłoszone zgromadzenie, na którem referować miał tow. Daszyński o położeniu politycznem Austryi, ściągnęło na plac Strzelecki, pomimo nieustannego deszczu tysiączne tłumy, jakich 7 tysięcy ludzi, głowa przy głowie, ramię przy ramieniu, zbitą masą otoczyło trybunę i zaległo plac, dokumentując licznem zjawieniem się swojem go- [illegible] chętnie odmówić chciały.

O [illegible] otworzyłszy zgromadzenie, [illegible] brano przewodniczącym tow. Hu[illegible] powołał na sekretarza tow. Mięsowicza i udzielił głosu tow. Daszyńskiemu.

Tow. Daszyński powitany przez zgromadzonych gromkimi i serdecznymi okrzykami, daje wyraz głębokiej swojej wierze w zapał pro- [illegible] wystarczy porównać niedawno [illegible] swoich posłów, a dla nas sale są [illegible] ciasne, wychodzimy na ulice, na place, a i te są za małe niemal.

Poseł omawia następnie niesprawiedliwości dzisiejszego parlamentar[illegible], który rząd uważa „za konieczność państwową". Płomiennymi, gorącemi wyrazy opowiada, jak to, obok posła Kozakiewicza, na którego oddano 15 tysięcy głosów, obok posła Daszyńskiego, którego wybrało 23.000 ludzi, zasiada z równem prawem 20 szlagonów szlacheckich mających na sobie po 900 głosów [illegible] wstrząsa ludem na myśl o tem, że 23 tysięcy [illegible] z waszego gniewu z poza drzwi zamkniętych, bo ma zapewnionych swoich 30 wyborców! Parlament tak skonstruowany nie [illegible] razem woli ludowej, nie może jej [illegible] jesteśmy [illegible] nie drugiej, ale piątej klasy, póki zadawalamy się V. kuryą, nędznym ochłapem orzeszachrowanym przez brutalnego niedołęgę [illegible] sprawiedliwości dla nas!

Z zapałem i siłą trudną do opisania napiętnował mówca rzekomy patryotyzm galicyjskiej szlachty, rzekome ofiary, które „ona" dla austryackiej idei państwowej ponosi. Podpisała wspaniałomyślnie ugodę węgierską, godzi się na utrzymanie wspólnej armii i uchwala na nią podatki. Lecz armię stanowi nie szlachta, ale lud, i na komendę zwracać je musi przeciw włas- [illegible] nędzarz każdy kupujący konieczne [illegible] tych opłat płynie do kasy $46^1/_2$ miljona guldenów rocznie! Lud służy w wojsku, lud opłaca podatki na wojsko, a armia bro[illegible] potrzebuje [illegible] panów! [illegible] dobrze dajcie każdemu [illegible] w razie potrzeby zwołać [illegible] armia będzie o połowę tańszą. Co lud ma za swoje ofiary? Gdy wybucha strejk jawi się zaraz [illegible] opiekunka policya. Czy z chlebem [illegible] tych kilka guldenów, [illegible] kami obronić [illegible] kas wertheimowskich, skarbów, akcyj — policyi i wojsko, to niech wyszlą tam synów swoich, niech utrzymają tę armię, podatkiem od kas, kuponów i akcyj! Czyż utrzymanie policyi i wojska jest dla ludu koniecznością państwową! Czyż niewyrzeklibyście się takiego posła, który głosowałby za podwyższeniem podatków na to? Głosujo za tem ekscelencya Jaworski, ale czyż to on podatki konsumcyjne składa? Czy on może skonsumować tyle piwa, wódki, kawy i nafty co cała masa roboczego ludu. Wy [illegible], ale wielki poseł Jaworski, głosował za [illegible], abyście wy płacili! Takiemi ofiarami, cudzym kosztem, przejawia się patryotyzm szlachecki.

[illegible] i hula, zostaje cudem jakimś prawodawcą, skoro ukończy rok 30, póty tradycye sejmu czteroletniego będą humbugiem w ustach mieszczan, póty nie staniemy na wyżynie ludów Europy! Szlachetczyzna musi zniknąć! [illegible] wzmocnienia [illegible] rozszerzyć [illegible] autonomii jaką już posiada? Popatrzmy na sejm! Taż to stek nieuków i wsteczników szlacheckich, którzy, ubodzy w argumenta, z góry odrzucają każde ludowe żądanie [illegible]

[illegible] kiego! Urządzimy go sobie, ale dajcie nam równego powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania i do sejmów!

Dlaczegoż szlachta mieć ma sama wszystkie [illegible] trzymuje cywilizacya [illegible] należne zdobyć potrafi [illegible]

[illegible] a tych 14 to zaczyn wielkiego rozwoju w przyszłości, tych 14 ludzi obaliło Badeniego! Wyobraźcie sobie ile zrobić by można gdyby [illegible] ale choć jeden poseł ludowy był w sejmie galicyjskim, gdyby choć jeden głos stamtąd wołał do ludu! Sejm nie byłby radą powiatową przy ogrodzie Jezuickim, ale prawdziwym parlamentem narodowym! Jeżeli ludzie przebąkują cicho i nieśmiało coś o tem, że hr. Piniński jest czło- [illegible] upadku badenizmu, [illegible] pokonali [illegible] wyzynie europejskiej [illegible] lekceważyć wroga, [illegible] zrozumieć istotę jego [illegible] olbrzymi ruch socyalistyczny, to [illegible] wytwór zgraj warchołów, że [illegible] pieniędzy, że to nie obcy prąd z zachodu, ale to siła, protest, który z naszych pó[illegible], który z naszego, rodzimego bagna

1. Maja 1848 — 1898 r.

[illegible] uroczysty, tłumy [illegible] deputacya urzędowa [illegible] falanga obcokrajowców wygnańców [illegible] sztandarem swoim ojczystym [illegible] walczyć [illegible] wieszcz narodu natchniony Adam Mickiewicz [illegible] wicz zebrał tułaczy polskich [illegible] nemu ludowi zwiastować jutrznię nowego świtu [illegible] Sprawa wolności [illegible] przemożnej potęgi wstecznictwa caratu: [illegible] chód legionów Mickiewiczowskich był tryumfalnym pochodem idei wolności w ogóle. Lud i świeżo uwolnione miasto włoskie, witały w nich natchnionych szermierzy wolności, przyjmowały i ugaszczały, a prezydent medyolańskiego rządu tymczasowego, ujął przy powitaniu sztandar legionistów, i rozwinąwszy go przed ludem witał w [illegible]"

[illegible] w Paryżu, prowadził dalej prace rewolucyjną — piórem, założył pismo ludowe pod tytułem „Trybuna Ludów", w którem otwarcie przyznawał się do zasad socyalizmu i [illegible] międzynarodową łączność i [illegible] którą chciał przeciwstawić międzynarodowej łączności tyranów. Mickiewicz ukochawszy świtającą podówczas dopiero ideę socyalizmu, [illegible] geniusza ogarniał szersze kręgi [illegible] socyalizmu ówczesnego [illegible] skiej Międzynarodówki [illegible] utopijny charakter socyalizmu [illegible] wiadomo czytelnikom naszym, [illegible] utopiści socyalistyczni z pierwszej połowy bieżącego stulecia, nietylko, że nie wywieszali sztandaru walki klas, ale przeciwnie głosili pokój i zbratanie wszystkich klas społecznych, chcieli łagodnem a gorącem słowem przekonać wyzyskiwaczy i tyranów, że nie powinni wyzyskiwać ani tyranizować, że winni przeciwnie owocami [illegible] tego świata spodziewali [illegible] zaprowadzenia sprawiedliwego ustroju [illegible] łecznego na ziemi. Fourier np. nakreśliwszy plan przyszłego „doskonałego" ustroju, czekał o pewnych godzinach dnia zawsze w domu na bogaczy [illegible] reorganizacyi społeczeństwa"

Mickiewicza drażniła [illegible] pragnienie świat uszczęśliwić wprowadza- [illegible] niemiłosiernie wyzyskują innych [illegible] wszystkich argumentów [illegible] Francuscy socyaliści z [illegible] lat 50-tych wyobrażali sobie, że zaprowadzenie pewnych instytucyi a zoganizowanie innych, będzie krokiem zbawczym po drodze do osiągnięcia socyalistycznego ustroju. — Mickiewicz ostrzegał ich: „Dla ocalenia ludzkości wnosicie ustanowienie banków hypotecznych, urządzanie [illegible] polskiego chłopa [illegible]

[illegible] się, które [illegible] posiadł [illegible] [illegible] [illegible]!

[illegible] położeniem politycznem Austryi.

My mamy swoją politykę ludową [illegible] Marksa: Proletaryusze wszystkich [illegible] się!

Tem hasłem zakończył tow. Daszyński przemówienie swoje, które podaliśmy tylko w suchem streszczeniu. Olbrzymi zap[illegible] słuchaczy podczas jego silnych, a [illegible] dów, przerywano mu okrzykami, oklaskami, wołaniem na cześć posłów ludowych. Po nim przemawiał tow. **Lasocki** o reformach hr. Thuna; tow. **Kazanowski** kreślił bolesny obraz nędzy robotniczej, tow. **Mokłowski** gorącymi słowy zagrzewał do obchodu **1. maja.** Ostatni przemawiał tow. **Diamand**, przypomniał zgromadzonym ile uczynili posłowie ludowi dla parlamentaryzmu austryackiego, pokazali oni Badeniemu, że bez parlamentu rządzić już w Austryi nie można, że ustały te czasy, w których rząd robił co mu się podobało, a [illegible] tylko 2 posłów z Galicyi wysłali. Oni znoszą napaść i, oszczerstwa, sykania galzinowej prasy — ale [illegible] oderwać, rozdzielić, solidarnością naszą dodawać im [illegible] w ciężkiej [illegible] zapału wiary! [illegible] posłowie obronili parlamentaryzm austryacki — [illegible] wystąpienie 27. listopada, [illegible] parlamentaryzm [illegible] — 12 na 435, a jednak zwyciężyli, choć po stronie wrogów była policya i przemoc, zwyciężyli bo mieli tę siłę, której użycza sprawiedliwość! Mowca wnosi rezolucyę: „**Zgromadzenie dzisiejsze, może najliczniejsze ze wszystkich dotychczasowych, wyraża posłom socyalno demokratycznym, a w szczególności Daszyńskiemu i Kozakiewiczowi szczere uznanie za obronę interesów ludowych.**"

[illegible] tow. Daszyński [illegible] „do widzenia" i za[illegible] się licznie [illegible]

KORESPONDENCYE.

Przemyśl 24. [illegible] pospiesznym pociągiem [illegible] przyjechał do nas poseł tow. Ignacy Daszy[illegible] dworcu kolejowym, jak też i na placu przed dworcem, zgromadziło się około 4.000 ludzi, czekając przybycia tow. Daszyńskiego. Przy pojawieniu się na peronie, wzniesiono kilkrotnie gromki okrzyk: „Niech żyje [illegible] Daszyński!" To samo uczyniono na placu [illegible]ym. Manifestacya na ul. Kolejowej i placu „na Bramie", przybrała niewidziane w Przemyślu rozmiary. Tysiączne tłumy nadciągały z całego miasta, zbiły się w jedną, okiem nieobjętą masę, wznosząc ciągłe okrzyki „Niech żyje poseł Daszyński!" — Wszelkie nawoływania do rozejścia się były bezskuteczne, masy rosły ciągle, zalewając sobą plac i [illegible] szyńskiem wraz kilku [illegible] niczem. Manifestacya ta dla posła Daszyńskiego była wymownym protestem przeciwko uciskowi i rządom [illegible]nikiewicza w Przemyślu. Na drugi [illegible] 4.000 [illegible] dzenie zagaił tow. Józef Schiffer, przewodniczy [illegible] i Witold Reger. Wchodzącego na trybunę posła Daszyńskiego powitano długotrwałymi oklaskami. Tow. Daszyński w półtoragodzinnej przemowie omawiał obecne położenie polityczne w Austryi. Na wstępie zaznaczył, że zawezwany przez robotników [illegible]wskich stanął przed niemi, bo obowiązkiem [illegible] jako posła ludowego iść wszędzie tam, gdzie ucisk i nędza, tam gdzie światło prawdy szarpane brutalną przemocą nie może się przedostać do szerokich mas ludu pracującego. A tu w Przemyślu, woła dalej tow. Daszyński — panują anormalne stosunki. Tu więcej jak gdzie indziej, musi poseł ludowy baczyć, aby prawo dla robotników nie było tylko martwą literą, ale udziałem, z którego robotnik tak dobrze jak każdy inny ma prawo korzystać. Tu w Przemyślu zagrożona jest placówka, [illegible] występuje [illegible] gdzie indziej! (Okrzyki: Bardzo słusznie!) Mowca omawia następnie his[illegible] wyc[illegible] przestrzega klasy rządzące przed strasznemi skutkami dla państwa. Wskazuje na konieczną pot[illegible] powszechnego prawa głosowania. [illegible] przy podatkach pośred[illegible], a wy[illegible] jego jedrne, jak tarany kruszą gospodarkę szlachecką. Mowca [illegible] prześladowań przez [illegible]kich. [illegible] są w stanie [illegible] wszystkich zamknąć [illegible] robotnicy przemyscy potrafią jednego narta [illegible] dalej pójdą [illegible]

[illegible] Reger [illegible] nija pełne [illegible] ące — ciągnie mow[illegible] od dnia pam[illegible] niedzieli 23. stycznia. Trzy miesiące temu również poseł robotniczy przybył do nas, by [illegible] mieć się [illegible] minam to dla [illegible] że znane Wam wypadki z dnia 23. stycznia są ściśle [illegible] z osobami naszych posłów i re[illegible]

Wówczas policya rzuciła się z dobytemi szablami na nas raniąc i znieważając czynnie i słownie. Nie cofano się przed biciem brzemiennych żon robotników. Posłowie galicyjscy w parlamencie milczeli o tem, milczał i poseł ziemi przemyskiej Dr. Witold Lewicki. Tylko nasi posłowie socyalno-demokratyczni stanęli w obronie naszej. [illegible] Daszyński w słynnej swojej mowie, krytykującej program rządowy hr. Thuna, całą potęgą swojej wymowy, podniósł oskarżenie. I kiedy pomimo ran i zniewag zadanych nam, wskazano [illegible] jako na zbrodniarzy, tow. Daszyński wskazał w parlamencie, że zbrodnię nie robotnicy ale ci którzy ich znieważali popełnili. Niech szczeka i ujada wstrętna jezuicka prasa [illegible] naszych posłów, my solidaryzujemy się w zupełności ich działaniem które uważamy [illegible] za naulepszem umotywowanem [illegible] Uchwalamy pełne votum ufności posłom socyalno-demokratycznym w szczególności [illegible]skiemu i Kozakiewiczowi, pogardę zaś posłowi Dr. Witoldowi Lewickiemu i wzywa[illegible] do złożenia mandatu, [illegible] przyjęto jednogłośnie. Przewodniczący okrzykiem „Niech żyje socyalna-demokracya!" [illegible] zgromadzenie, a tłumy robotników [illegible]

Spokój panow[illegible], policya nie zakłóciła nigdzie spokoju publicznego.

Kronika.

Z warsztatów c. k. kolei państwowych we Lwowie dochodzą nas skargi robotników na pogwałcenie konstytucyjnych ich praw ze strony przełożonych warsztatowych, którzy z polecenia osławionego p. **Drewnowskie**go znanego wszystkim kacyka jezuickiego, ogłaszają robotnikom, że nie wolno im pójść na zgromadzenie ludowe w dniu 1. maja, mimo, że w tym dniu jako w dniu niedzielnym robotnicy nie pracują [illegible] Zwracamy uwagę ministra kolejowego [illegible] szanować rozporządzenia ministeryalne [illegible]rych ostatnie wyraźnie zas[illegible] robotnikom kolejowym **swobodę przekonań i wolność brania udziału w** [illegible] **publi**[illegible]

Nowy dowód [illegible] niezrozumiałych praktyk — [illegible] jest olej przegotowany z tak zwanym „bleizukrem". Aby „zaoszczędzić" znów coś nie coś kosztem zdrowia i życia robotnika, pan Drewnowski urządza owe przegotowania w warsztatach w sposób będący drwinami z wszelkiej wiedzy technicznej. Kiedy bowiem do kipiącego waru olejowego dodał robotnik owego „bleizukru", nastąpił wybuch który oparzył w okropny sposób dwóch robotników, t. Raucha i Szpona starszego. Szpon został odstawiony do szpitala, a drugi w domu się leczy. [illegible] życie robotników lekceważyć [illegible] Drewnowski bezkarnie oparzać i oprawiać? Pan Drewnowski jest gorliwym Jezuitą.

Przyjaciele chorych na klinice lwowskiej. Obywatel Karol Krulikiewicz, emerytowany maszynista kolejowy, zgłosił się przed trzema miesiącami na klinikę w celu operacyi raka nad okiem. Nie został jednak przyjęty [illegible] się na leczenie do [illegible] Wiednia, zkąd częściowo tylko wyleczony powrócił [illegible] którego najskuteczniej dalsza kuracye mógł [illegible] traktując [illegible] przez „ty i wy" zwymyślał go i w końcu oświadczył, że opatrywać ob. Krulikiewicza nie będzie, gdyż już **przed czterema miesiącami, gdy się zgłosił „powinien był go wyrzucić, żeby aż nogi porozsypywał"** [illegible] cie kazał ob. Krulikiewicza wyprowadzić portyerowi. Naturalnie ob. Krulikiewicz wniósł skargę przeciw dr. Kranowskiemu do sądu o obrazę czci. Pojmujemy nerwowość lekarza i nawet ewen-

rossyjskiego poddanego, mogłoby stanowić ideał szczęścia na ziemi, którem chcieliby ucić udarować wydziedziczone warstwy waszego kraju".

Rewolucya ludowa wprowadziła do parlamentu francuskiego i ludowych przedstawicieli jako taki zasiadał tam Considirant, którego postępowanie cechowała łagodność utopistów obu rzeczy Mickiewicza. Niech tedy obywatel Considerant zwinie na ten raz swoją pokojową chorągiew, — pisał Mickiewicz w „Trybunale Ludów" — niech wywiesi natomiast sztandar ostatniej wojny przeciw despotyzmowi i za wolność, a może być pewnym, że po stanowczem zwycięstwie nie znajdzie nas w szeregach swoich nieprzyjaciół".

Minęło lat 50. Spojr[illegible] znowu w dniu 1 Maja promienna idea Wolności święci tryumfalny swój pochód i [illegible] Włoszech samych, ale wszędzie, jak świat [illegible] roki, we wszystkich miastach, wszystkich krajach, wszystkich państwach, wszystkich częściach świata — gdzie tylko [illegible] pewne [illegible] czasby poczyniła postępy, powstają legiony nie[illegible] dliwość! I znowu, w legionach tych powitać możemy „[illegible]jącą" i to nie [illegible] szeregach proletaryatu polskiego, ale w szeregach proletaryat[illegible] proletaryatu [illegible]dowego, walczącego o wolność wszech ludową.

Socyalizm nie jest już, jak przed 50 ma laty, uczuciem socyalistycznem, o którem mawiał Mickiewicz, ale jest prawdą naukową, siłą żywiołową, potęgą przed którą drżą tyrany i błędni mocarze! Socyalizm jest hasłem do walki i czynu, a nie — jak ongi — wyrazem życ[illegible]. Nowa mieliśmy ilustracyę potęgi socyalizmu w przemówieniu posła Daszyńskiego na zgromadzeniu z dn. 24 t m: Na 465 posłów w parlamencie austryakim, 14 socyalistów czuje się silnymi, bo za nimi stoi lud, ludy Austryi które im tej siły użyczają! „A jakże by się zmienił wygląd sejmu galicyjskiego, gdyby zasiadł [illegible] nim choć jeden poseł ludowy!"

W ciągu tych 50 lat uszliśmy drogi kawał [illegible]zymi, ponosili ofiary krwi, życia, mienia i łez. Droga była trudną i ciernistą, walono nas obuchem po twarzy, taranem wyzysku i gwałtu. Po [illegible]z najeżone bagnety, po przez ognie karabinów; po przez męczarnie niewoli, więzienia i ekonomicznego wyzysku; po przez ciemnotę i gnębienie wolnego słowa [illegible] przez [illegible] nasze widma głodu na tej drodze [illegible]! Padały ofiary szeregów [illegible] mimo [illegible] rosła liczba nasza, mimo męczeństwa zabijającego wzrastaliśmy w p[illegible] postępowali naprzód, zwycię[illegible]żali!!! jestto potężny dowód naszej [illegible] siły!

Nieprzejrzane armie robotnicze, które zaszeregują się 1 Maja [illegible] kuli ziemskiej — to po[illegible] do wolności takiej, o jakim socya[illegible] przed 50ciu [illegible] najfantastyczniejszem, najśmielszem marzeniu nie śnił nawet!!

[illegible] drodze do wolności stawiamy sobie cele, które przed innemi osięgnąć [illegible] placówki najważniejsze [illegible] pacniej dalej wolności szerzy[illegible] swobody zdobywać można było.

Żądamy 8-godzinnego dnia roboczego!

Żądamy powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, do wszystkich ciał reprezentacyjnych — parlamentu, [illegible]

[illegible] wy[illegible] który stwarza cywilizacyę, który płaci podatki, który stawia rekruta, chce posiadać głos swój tam gdzie stanowią prawa, gdzie szafują jego groszem, gdzie rozstrzygają [illegible]

[illegible]to proleta[illegible] poświęcone [illegible] głośnemu manifestowaniu tych żądań.

Niech żyje I Maja!

Niech żyje demokracya socyalna!

tualne jego szorstkie obchodzenie przy operacyach lub leczeniu chorych, ale nie pojmujemy jak można chorego, który się zgłasza, choćby nawet był natrętnym i zachowywał się nieodpowiednio (usprawiedliwia go wtenczas choroba) [illegible]

Dr. Krasowski niech to sobie zapamięta, że nie nos dla tabakiery, ale przeciwnie, że nie na to kraj i państwo z pieniędzy obywateli fundują, wyposaża, i opłaca klinikę i lekarzy, by obyw. brutalnie byli znieważani i wyrzucani, ale by mogli doznać w tych zakładach porady, pociechy i ulgi w ich cierpieniach. Niech dr. [illegible] dzić, a jeżeli go to nie nauczy, to niech poda się na lekarza w jakim zakładzie zoologicznym lub menażeryi, a uwolni klinikę lwowską, gdzie leżą ludzie, obywatele, którzy utrzymują ten zakład.

Bezgranicznie „szlachetny" drukarz Styfi w Przemyślu, rozwścieklony, że wszyscy zecerzy drukarze z wyjątkiem denuncyanta Wilczyńskiego wyrzuconego z organizacyi drukarskiej za brudne sprawki, wypowiedzieli mu robotę, pertraktuje z policyą, ażeby zmusiła zecerów do pracy. W tym celu zaniósł do komisaryatu policyi list napisany do niego przez tow. Kolkiewicza, nałgał tam mnóstwo niestworzonych rzeczy i spowodował wezwanie wszystkich zecerów do policyi. Naturalnie, że tow. drukarze wywiązali się [illegible] dali do poznania panom na komisaryacie że oni nie mają [illegible] dla robotnika jest praca u takiego Styfiego. Styfi w wściekłości swej groził nawet biciem drukarzom, ale co rychło upamiętał się, przypominając sobie cięgi, jakie dostał Wilczyński. Tak panie Styfi! Robotnicy zorganizowani zawsze taką nauczkę dają stworzeniom panskiego pokroju.

Nowy Zarys ekonomii politycznej.

(Sprawozdanie.)

[illegible]

Zamiast [illegible] Marxowską definicyę kapitału, jako podstawę tej odmiennej nowoczesnej formy produkcyi, pani Daszyńska uważa za stosowne w tem właśnie miejscu wypowiedzieć uroczystą wojnę Marxowi i marxizmowi i na łeb postawić cały mozolny wynik pracy tego olbrzyma myśli.

Pojęciem kapitału, według p. dr. Daszyńskiej, jest „część zasobu, służącą do dalszej produkcji". Będzie to więc suma środków i warunków, które praca nagromadzić musi, aby współdziałać z przyrodą przy wytwarzaniu dóbr gospodarczych (str. 115).

[illegible] jej małpich środków i warunków", współdziałając w ten sposób swą małpią pracą z przy[illegible] jądro orzecha jest też kapitalistą a kamień ów kapitałem. I na cóż się to zdało Engelsowi w swojem „Umwalzung der Wissenschaft" druzgotać Dubringa, kiedy on znów na kartach „Ekonomii politycznej" p. Daszyńskiej, jak feniks, [illegible] „gospodarki kapitalistycznej", przez p. Daszyńską używany, może mieć tylko wtedy sens [illegible] kapitał, tworzy się w pewien ścisły z ową gospodarką związany sposób.

Takim sposobem tworzenie się kapitału [illegible] nek do pracy najemnej. Z tego stosunku, mającego jako węzeł pewną „część nieopłaconej pracy najemnej", powstaje dochód prywatnego posiadacza kapitału, dochód albo dalej włączany [illegible] Ta nieopłacona „praca najemna", związana z wolnym popytem i podażą za pracą, daje kapitałowi ową szczególną cechę, różniącą go od zasobów, w innych epokach gospodarczych na[illegible]

Ale p. dr. Daszyńska i pracy nie uważa, jako miernika zasadniczego wartości. Wartość, według niej, jest stosunkiem, który powstaje przez porównanie dóbr zewnętrznych pomiędzy sobą, oraz zestawienie ich z potrzebami, które zadawa[illegible]

Takie określenie nie mówi zupełnie nic. [illegible] pracy [illegible] społecznie [illegible] włożonej podczas produkcyi jako miernika [illegible] szyny, oszczędzającej pracę ludzką, obniża koszta produkcyi, a z nią i wartość towaru — to określenie p. Daszyńskiej nie mówi zupełnie nic. Dla p. Daszyńskiej bowiem odwrotnie, zjawiska przy zamianie dóbr kulturalnych, okazujące się, [illegible] jących charakter monopolowy, nie pozwalają na przyjęcie ogólnej zasady. Wszelkie sztuczne czy naturalne ograniczenie ilości towaru, wytwarza tego rodzaju monopolowe (wyjątkowe) wartości, a raczej, co jest różnicą wielką ceny.

Mniej już dziwnem jest, że spiżowe prawo płacy Lassalla nie spotyka się z względami p. [illegible]

[illegible] ryi Marxowskiej ekonomicznej, którego ogniwami są: 1) kapitał w ręku prywatnych, rosnący dzięki nieopłaconej części pracy najemnej 2) praca najemna, jako towar podaży i popytu [illegible] najemnej, jako towaru, zawisła od czynników następujących: a) koszta utrzymania i tworzenia energii życiowej najemnika, związanej z całym zakresem rosnących materyalnych i duchowych zapotrzebowań; b) zastępowanie stopniowe cen konkurencyjnych pracy przez monopolowe, za pomocą organizacyi robotniczych fachowych a i politycznych; c) podnoszenie się płacy, dzięki dobrze zorganizowanym strejkom; 4) zastępowanie stopniowe cen konkurencyjnych towarów przez monopolowe, za pomocą centralizacyi kapitałów w trustach, ringach kartelowych.

[illegible] jący współczesny kapitalizm, jako jedyne i nie[illegible] zjawisko go[illegible] nie [illegible] p. Daszyńskiej z ową dokładnością obrazu, jaki daje dobra soczewka. Obraz jest w tych właśnie częściach zamazany i niejednolity, gdzieby pragnąć należało wyrazistości i plastyczności.

Szkoda ta jednak w porównaniu z zaletami [illegible] książki [illegible] nic nam nie przeszkadza obecnie książkę omawianą towarzyszom polecić.

K. Mokłowski.